Nr. 143 Kraków, czwartek 26 czerwca 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Swistek papieru.

W ubiegły poniedziałek pod groźbą podjęcia na nowo kroków wojennych przez ententę Niemcy skapitulowali na całej linii. Przyjęli bez zastrzeżeń wszystkie warunki koalicyi, nawet najbardziej dotkliwe dla honoru narodowego, jak wydanie niemieckich generałów i oficerów w ręce przeciwnika.

Nikt atoli w państwach ententy nie może się łudzić co do wartości podpisu, który pełnomocnicy niemieccy w najbliższy piątek lub sobotę położą na traktacie pokojowym. Z oświadczeń wszystkich miarodajnych czynników niemieckich wynika z całą jasnością, że Niemcy nie czują się wcale moralnie związanymi umową przez siebie zawartą. Owszem zapowiadają już z góry, że układ wersalski złamią, gdy tylko będą mogli. W pojęciu wszystkich polityków niemieckich, którzy oświadczyli się za przyjęciem warunków pokojowych, traktat wersalski ma wartość świstka popieru, który Niemcy podrą przy pierwszej sposobności.

Jeszcze delegacya niemiecka nie podpisała traktatu pokojowego, a już niektóre jego postanowienia uległy naruszeniu. W Berlinie żołnierze i studenci spalili francuskie sztandary zdobyte w wojnie 1870/71, które miały być zwrócone Francyi. Fakt ten ma coprawda tylko symboliczne znaczenie. Natomiast dużą praktyczną doniosłość posiada zatopienie internowanej floty niemieckiej, która miała przejść na własność koalicyi, przez własną załogę.

Najbardziej jednak problematyczną jest część traktatu odnosząca się do granicy polsko-niemieckiej. Z wszystkich stron nadchodzą wiadomości, że Niemcy aranżują bezczelną komedyę, ażeby udaremnić oddanie Polsce ziem b. zaboru pruskiego, przyznanych jej przez traktat wersalski. Obszary te mają ogłosić swą „niezawisłość“ od rządu berlińskiego i sprzeciwić się z bronią w ręku objęciu ich w posiadanie przez państwo polskie.

Jest rzeczą jasną, że opór 1 czy 2 milionów Niemców, którzy mają teraz lub po plebiscycie dostać się pod panowanie polskie, byłby całkiem beznadziejny, gdyby „powstańcy“ byli zdani na własne siły. W rzeczywistości jednak mogą liczyć na najwydatniejszą pomoc moralną i materyalną wszystkich Niemców Rzeszy. Nagromadzone w „marchiach wschodnich“ masy wojsk niemieckich, rekrutowanych z całego obszaru Rzeszy, mają się oddać do dyspozycyi zbuntowanych przeciw Polsce Niemców. Ci ostatni mogą liczyć na bardzo liczny napływ ochotników z całych Niemiec, jak również na nieograniczony dowóz wszelkiego materyału wojennego. Polska znajdzie się faktycznie w wojnie z Niemcami, rząd zaś berlińsko-weimarski umyje od wszystkiego ręce powołując się na to, że akcya wojenna przeciw Polakom odbywa się wbrew jego woli.

Ustępstwa uczynione Niemcom kosztem Polski, ażeby przyspieszyć pokój w Europie środkowej, okazują się całkiem bezcelowe. Ze stanem rzeczy wytworzonym przez zwycięstwo koalicyi Niemcy pogodzą się tylko wtedy, gdy będą czuły nad sobą siłę przemożną, przeciw której wszelki opór jest beznadziejny. **Dlatego niezmiernie dotkliwe osłabienie Polski w stosunku do Niemiec przy wykreślaniu przez radę czterech granicy pomiędzy temi państwami, oddało sprawie trwałego pokoju jak najgorszą przysługę.** Tolerowanie zaś przez ententę niemieckiego „powstania“ na naszych kresach zachodnich musiałoby zachwiać odrazu całą jeszcze nieukończoną budowę pokoju europejskiego. Opuszczanie się na pomoc koalicyi byłoby atoli z naszej strony najwyższą nieopatrznością. **Doświadczenie uczy, że jesteśmy przedewszystkiem zdani na własne siły. Niebezpieczeństwo niemieckie musimy odwrócić sami, w przeciwnym razie grozi nam zupełna katastrofa.**

Reakcya zasłania zwierciadło swych machinecyj.

Po głosowaniu przeciw nagłości wniosku tow. posła Daszyńskiego.

W chwili, gdy to piszemy, nie znamy jeszcze w dosłownem brzmieniu ani wniosku posła Daszyńskiego, gdyż P. A. T. podała go w streszczeniu, ani uzasadnienia, też w paru wyrazach przez P. A. T. przedstawionego.

Mimo to czytelnik wie, o co mowcy chodziło.

Przypominamy powtórzone u nas wywody lwowskiego „Dziennika ludowego“, kulminujące w zdaniu: **„Awanturniczym podszeptom** czyniąc zadość, poszczególne oddziały polskie posunęły **się poza linię, na której miały trwać — i** przyszła **katastrofa**; nastąpił na szczęście powstrzymany już **odwrót**, nastąpiła **rzeź** odosobnionych **oddziałów polskich — rzeź na krótko uwolnionej ludności**, o ile nie zdołała zbiedz wraz z cofającem się wojskiem“. A dalej:... „bo **wszechpolska niepoczytalność chciała dawać nakazy operującej armii“...**

W słowach tych nie tkwiła przesada polemiczna.

W warszawskiej „Gazecie **Polskiej“ (Nr. 242)** znajdowała się krótka notatka o **naradzie** posłów galicyjskich, na której omawiano pod punktem drugim sytuacyę wojenną w Galicyi wschodniej, przyczem „**prawica z hr Skarbkiem** na czele zarzucała złe prowadzenie **akcyi** wojskowej, zaś poseł Witos (a więc — dodamy — poseł, który poza kwestyą agrarną jest blisko pokumany z endekami) zaznaczał, że pochodzi to stąd, **iż posłowie prawicowi z Galicyi Wschodniej wywierają nacisk na poszczególnych dowódców frontu wskutek czego mają pochodzić pewne błędy“.**

Nie dość jest wskazać winy w ogólnym zarysie — zwiększa je i moment szczególny. W chwili, gdy nad Polską zawisła groźba walk z Niemcami, taki „nacisk“, takie działanie na własną rękę było podwójnie zbrodniczem: wystawiało **na hasard** tysiączne egzystencye ludzkie w Galicyi wschodniej, a zarazem **godziło w przygotowania**, ażeby zabezpieczyć sytuacyę na kresach zachodnich, gdzie coraz głośniejszą była groźba, iż Niemcy nawet po podpisaniu pokoju zorganizują pod etykietą odruchu lokalnego wojskową „grenzschutzową“ akcyę przeciwko Polsce.

Dziś brukowe pisemko endeckie ośmiela się rzucać na naczelne dowództwo z racyi „lekceważenia woli narodu“, pyta z emfazą: „kto ponosi odpowiedzialność za to wszystko?“ „Najjaśniejsza Rzeczpospolita — woła — musi upomnieć się strasznej krzywdy swej wschodniej dzielnicy“.

Właśnie winowajców napiętnował poseł tow. Daszyński.

Rozumie się muszą być podjudzania, musi się odbywać wyzyskiwanie na rzecz endecyi ciężkich przeżyć ludności polskiej w Galicyi wschodniej!

Rozumie się, gdyby dowództwo naczelne, nie podjęło było odpowiednich przygotowań na froncie zachodnim — ta sama endecya jak to już „zapowiadał“ ks. Adamski na sejmiku poznańskim, dowodziłaby, że umyślnie przez „niefrasobliwość“ i obojętność dla byłego zaboru pruskiego wydano go na pastwę Grenzschutzowi, że zaprzepaszcza się to nawet, co nam ententa przyznaje.

I nie może się to warcholstwo usprawiedliwiać niedoświadczeniem.

W toku tak długotrwałej wojny widziało, jak najpotężniejsze armie musiały przy wielofrontowych walkach przerzucać to tu, to tam gros swych sił i wiedziało, gdy o **obce** armie i **obce** losy chodziło, że **wara jest niepowołanym** wytykać dłonie w tryby strategicznych zarządzeń. Gdy chodzi o judzenie endecya, która do niedawna szerzyła bałwochwalczy kult dla koalicyi nagle czyni miny srogie.

Ten sam endecki „Dziennik polski“, o którym mowa, notując wersyę, iż koalicya żądała rozejmu, pyta z ironią: „Czy kierujący politycy i wodzowie mają stać „ruki pa szwam“ przed dyplomatami obcymi i słuchać pokornie każdego ukazu“.

Politykę naszą powinniśmy możliwie emancypować z pod nacisku sił zewnętrznych... Za takie hasło piorunowała na nas endecya i Dmowski przed koalicyą zwał nas jej wrogami.

Ale iść na udry z ententą, w momencie, kiedy ta **miała w ręku sprawę granic z Niemcami, ażeby jej ułatwić** — pod pretekstem obrazy i represyi — **większe jeszcze zlekceważenie naszych uprawnionych postulatów** — to byłaby „brawura“, do której nie nawoływalibyśmy.

Wreszcie jeszcze jedno, co za rozstrój chcą wprowadzić do armii ci endeccy politykanci, którzy swoją agitacyę rozsadzającą wszelką spoistość, chcą wnosić w koła wojskowe! Czy nie rozumieją oni co znaczy taka robota w chwili, gdy Polska nie ma żadnego pogranicza, o któreby była spokojną. Może większość reakcyjna Sejmu utrącać nagłość wniosku Daszyńskiego — **niema mimo to naglejszej sprawy, jak żeby tym machinacyom kres nastał!**

Nie wolno dla strategii partyjnej na szwank wystawiać strategii wojennej.

Klęski Czechów spowodowali Włosi.

Jak broni się Kłofacz?

Organ zbliżony do Klofacza, „Czeske Slovo“, osłaniając go, jako ministra wojny, przed zarzutami, iż nie dopilnował obrony Słowaczyzny przed Węgrami — zwala całą winę na machiawelizm Włochów, którzy sprawowali komendę nad armią czeską.

„Jak powstała była panika na Słowaczyźnie?“ — pyta „Czeske Slovo“ i odpowiada zaraz: „Po nieznacznem posunięciu się Węgrów przez rzekę Ipoly, **opuściło nasze wojsko swe pozycye bez jednego wystrzału, na rozkaz włoskiego gen. Piccione**, który nakazał ogólne cofnięcie się. Przy ustąpieniu swem polecił **gen. Rossi** rozlepić w Koszycach plakaty, w których **dziękuje ludności Koszyc (węgierskiej) za gościnne przyjęcie.** Drugi **gen. Zincone** przebywał w Miskolcz **w towarzystwie węgierskiem w chwili, gdy już wojska nasze ustąpiły z miasta.**

1-go czerwca był gen. Zincone **na zgromadzeniu węgierskich robotników komunistycznych w ubraniu cywilnem, z czerwonym krawatem.** O komunistach węgierskich wyraził się, że mają oni „idealny program“.

1. czerwca odbył się **wieczorek pożegnalny na cześć gen. Rossi.** Reprezentowanem było **towarzystwo czysto-węgierskie, szlachta (Zichy), aktorki i wszyscy notable.**

Gen. Rossi przemawiał w ten sposób: „Węgry nie mają powodu do rozpaczy, Włochy **posiadają jeszcze 5 milionów żołnierzy, którzy pomogą Węgrom do wypędzenia Czechów z miast węgierskich, jak Koszyce“.**

Stwierdzono również, że **oficerowie włoscy wydawali legitymacye szpiegom węgierskim.** Dopiero w ostatnich dniach można było tych szpiegów wyłapać i dostawić do Terezina.

Są to rzeczy ściśle stwierdzone. Jest ich nawet znacznie więcej, lecz jeśli minister wojny milczy, to milczy dlatego, że jako odpowiedzialny działacz państwowy nie może międzynarodowo kompromitować naszej sytuacyi.

Ale „Narodni Listy“ zmuszają na do mówienia otwarcie. Niechże więc ogół czeski wie, kto jest sprawcą — niech wie, że np. włoski gen. Zincone oświadczył Węgrom, że za trzy dni mieć będą Koszyce“.

Dziś, jak wiadomo, główną komendę nad armiąc zeską na miejsce Włochów objęli Francuzi z gen. Pelle na czele.

Niemcy wszczynają wojnę z Polską.

GÓRNY ŚLĄSK I PRUSY WYPOWIADAJĄ WOJNĘ POLSCE.

Pisma wiedeńskie ogłaszają dziś, że dostały z polskiego poselstwa w Wiedniu wiadomość, na podstawie przejętej depeszy okrężnej rządu niemieckiego, że **Komisarz Hoersing imieniem Górnego Śląska, a komisarz Wildt imieniem Prus Wschodnich i Zachodnich wypowiedzą Polakom wojnę.**

Rząd niemiecki oficyalnie będzie się sprzeciwiał tej wojnie, nieoficyalnie jednak udzieli jej pomocy.

Depesza stwierdza na wstępie, że wschodnie prowincye oderwały się od Niemiec.

NIEMCY NAPADLI NA POGRANICZE.

W nocy z dnia 22 na 23 czerwca oddziały niemieckie w szeregu miejscowości pogranicznych Śląska Górnego i Polski mianowicie pod Rudnikiem Małym, Radłami, Kuźnicą Nową i Podłężem szlacheckiem wykonały szereg napadów, prawdopodobnie w celu sprowokowania powstania na Górnym Śląsku. Napady wspierane przez artyleryę wszędzie zostały odparte. Na Wieruszów uderzył większy oddział nieprzyjacielski. Artyerya nieprzyjacielska zapaliła miasto. Polskie oddziały odparły atak. Niemcy ponieśli większe straty.

POWSTANIE NIEMIECKIE PRZECIW POLSCE

„Przegląd wieczorny" dowiaduje się, **że warszawskie sfery rządowe otrzymały wiadomość o wybuchu powstania niemieckiego** w prowincyach zwróconych Polsce przez traktat pokojowy. **Ruch powstańczy ogarnął część Wielkopolski, pozostającej jeszcze w ręku niemieckiem, Warmie, Prusy Królewskie i Śląsk Górny. Powstańcy niemieccy nie uznają nowego rządu niemieckiego z Bauerem i Erzbergerem na czele, ani też podpisanego przez von Haniela traktatu pokojowego.** O zajściach tych przesłano szczegółową relacyę radzie czterech. Poza tem dowództwo polskie przedsięwzięło wszelkie kroki wskazane powagą chwili.

TOCZĄ SIĘ KRWAWE WALKI.

Oddział warszawski komitetu nacz. Rady ludowej w Poznaniu ogłosił następującą wiadomość: **Ludność polska powiatu Kozielskiego, mianowicie wsi Wierzchowice, Krzyżka i Roczowski Las, sprowokowana do ostateczności przez Grenzschutz, nie mogąc znieść dalszych gwałtów ze strony Niemców, chwyciła za broń. Toczą się krwawe walki. Szczegóły dotąd jeszcze nie nadeszły.**

POD CZĘSTOCHOWĄ.

Do Warszawy donoszą tu z nad granicy niemieckiej, że **nad ranem Niemcy wysadzili w Herbach dwa bataliony wojska. Zaalarmowane władze wojskowe w Częstochowie wysłały pociąg pancerny i poczyniły odpowiednie zarządzenia.**

Wczoraj zestrzelono w okolicy Herbów samolot niemiecki, który wzniósł się w celach wywiadowczych. Aparat zniszczony. Porucznik, oraz obserwator i pilot zginęli na miejscu.

WALKA W PRUSACH ROZPOCZĘTA?

„Neue Fr. Presse" donosi z Weimaru: **Posłowie Zgromadz. Narodowego z Prus zachodnich otrzymali wiadomość, że w Prusach zachodnich wybuchły walki między Niemcami a Polakami.** Walki toczą się przeważnie w okolicy Chełmna na linii kolejowej.

W GDAŃSKU.

W Gdańsku urzędnikom wypłacono pensyę do października. **Wiadomość, że rząd chce sprzedać fabryki broni** i wywieźć zapasy wojenne, **wywołała oburzenie wśród robotników,** którzy **zagrozili powszechnym strajkiem na wypadek oporu zbrojnego przeciw wkraczającym wojskom.** Do tego postanowienia przyłączyli się kolejarze i przedstawiciele socyalistów większości.

Generałowie pruscy grożą zamachem stanu w razie podpisania układu.

Generał Luettwitz, dowódca I-go korp. obrony rzeszy niem. **wystosował telegram do min. Noskego, że armia sprzeciwi się z bronią w ręku wykonaniu traktatu. Równocześnie wezwał Noskego do dymisyi. Noske wniósł dymisyę i cofnął ją na usilne nalegania prezydenta rzeszy.**

Petlura rokuje o pomoc z Rakowskim!

UNIA ZBOLSZEWIZOWANEJ UKRAINY Z SOWIECKĄ ROSYĄ?

Donoszą **z Kijowa:** 20 bm. **przybył** tu głównodowodzący wojsk ukraińskich, **Petlura i odbył dłuższą konferencyę z Rakowskim,** prezydentem ukr. Rządu sowietów. Przedmiotem rokowań **była sprawa wspólnej akcyi przeciw wojskom polskim. Wojska bolszewickie mają zająć na froncie odcinek na południe od Brodów i zaatakować Polaków na całym froncie, celem ułatwienia akcyi Ukraińcom. Petlura zobowiąże się za to utworzyć Ukrainę, na czele której będzie stała Rada włościańsko-robotnicza.** Ogółem cała władza będzie spoczywała w rękach delegatów Rad sowieckich. **W sprawach finansowych Ukraina będzie uzależniona od Rosyi.** Wytwórczość jej będzie miała za zadanie przedewszystkiem zaspakajanie potrzeb Wielkorosyi, a więc będzie produkowała przedewszystkiem zboże i cukier. Co do dalszych szczegółów narady są w pełnym toku.

Ukraińców wstrzymano.

PIŁSUDSKI NA FRONCIE.

Front galicyjsko-wołyński: **Silne ataki ukraińskie pod Janczynem i Kołkowem na południe od Przemyślan zostały** przez 6-ty pułk piechoty Legionów z ciężkimi stratami nieprzyjaciela **odparte.** W walce tej wzięliśmy przeszło 100 jeńców. **Silne walki w rejonie między Bursztynem a Rohatynem w toku.** Na Wołyniu na odcinku Czartorysk—Rafałówka utarczki patroli.

Front litewsko-białoruski: Pod Postawami silna działalność artyleryi nieprzyjacielskiej.

Położenie na froncie galicyjskim poprawiło się, Ukraińców wstrzymano. Przemyślany zostały odzyskane przez nasze wojska. Stanisławów trzyma się doskonale w naszych rękach, bo południowe skrzydło przedstawia się strategicznie korzystnie dla nas. Na północnem skrzydle **Złoczów jest w naszych rękach.** Usunięto tylko ludność cywilną.

Obecność naczelnika państwa, **Piłsudskiego, na froncie podniosła ducha** ludności. Ludność teraz wie, że **wszystko będzie dokonanem dla wyzwolenia Galicyi wschodniej.**

LEGIA AKADEMICKA WPADŁA W RĘCE UKRAIŃCÓW.

W Czortkowie Ukraińcy wzięli do niewoli cały batalion legii akademickiej. W batalionie tym służy młodzież uniwersytecka polska, która na pierwsze wezwanie rzuciła naukę i stanęła w szeregu.

Zbrucz granicą Polski?

„Temps" z 20 czerwca donosi:

Linia, ustalona przez ministrów spraw zagranicznych, mająca dzielić Polaków od Ukraińców biegnie na północ od Dniestru doliną Zbrucza, która to rzeka poprzednio tworzyła granicę między Galicyą a Rosyą.

Tragedya szalbierstwa,

Pod tym tytułem omawia „Gazeta Polska" wiec we Lwowie, odbyty pod przewodnictwem Cieńskiego. Pomiędzy innemi pisze:

„W tej chwili wisi nad nami groza wojny z Niemcami. Od granicy niemieckiej jest bliżej do Warszawy, niźli z Tarnopola do Lwowa, od granicy niemieckiej do **jedynego źródła ruchu kolejowego, do naszych kopalń węglowych sięga wystrzał armatni.** Niemcy wystawili przeszło **200.000** wojska na naszej granicy zachodniej".

„...A teraz drugi moment. Kto winien jest częściowemu niepowodzeniu w Galicyi?

Ci sami, znów ci sami ludzie. Nie dawno poseł Witos słusznie mówił w Warszawie o wpływie polityków na wojsko. Dzięki ich agitacyi, ich **prowokacyi — nie wahamy się użyć tego wyrazu** — oddziały wbrew rozkazom wyrywały się naprzód i traciły łączność. Jechał naprzód kto mógł. Artylerya przed piechotą, bo posiada konie. Wbrew rozkazom, **na skutek agitacyi.**

Skutki są dziś widoczne. I znów należy powtórzyć pytanie: **Kto tu szkodził? Kto zaszkodził?...**

„Tragedyą Polski nie są chwilowe niepowodzenia orężne, **ale demagogia szalbierstwa.**

—o—

Wiec pocztowców we Lwowie

22 czerwca odbył się we Lwowie wiec polskich pracowników pocztowych wszystkich dykasteryi całego kraju.

Wiec zagaił prezes Wydziału Związku p. Wyrozumski, zaznaczając, że przedmiotem wiecu są: sprawa zamianowania, pragmatyka służbowa, sprawy organizcyjne i ekonomiczne.

Przewodniczący przedstawił zgromadzonym delegatów z Warszawy i Krakowa oraz zaproszonego posła tow. **Hausnera.**

Z zaproszonych posłów lwowskich, wszyscy inni usprawiedliwili swoją nieobecność.

Pos. tow. **Hausner** wskazał na dwie olbrzymie wartości, jakie mimo trudnych warunków geniusz narodu zdołał stworzyć tj. armię polską, Sejm ustawodawczy na demokratycznych podstawach.

Podnosząc wartość pracy, jako jedynego czynnika twórczego wezwał mówca pracowników pocztowych do strzeżenia swych słusznych praw, wkońcu życzył zebranym pomyślnego wyniku obrad.

Delegat zarządu Związku pocztowców, p. Laska, wyraził uznanie dla patryotycznej ludności miasta Lwowa od mieszkańców Warszawy za bohaterską obronę, następnie przedstawił starania jakie czynił Zarząd Związku u posłów celem poparcia naszych postulatów:

Otrzymaliśmy solenne zapewnienia posła Witosa, który zapewnił nas imieniem własnem i klubu, że nastąpi podwyżka płacy i t. d. Lecz poseł Witos zawiódł.

Udaliśmy się do posła Arciszewskiego

Poseł tow. Hausner: To socyalista!

I tylko **dzięki posłowi tow. Arciszewskiemu i jego klubu otrzymali pocztowcy ostatnią podwyżkę. Minister nie odpowiedział na żadne pismo Związku.**

Referat w sprawie ranżowania wypowiedział dyr. Zamojski.

Referat w sprawie pragmatyki wygłosił p. Skupieński.

Delegat z Warszawy, sekretarz Związku p. Mucharski, przedstawił genezę powstania Związku, trudności, jakie napotykał związek przy ostatniej podwyżce, zaznaczając **stanowisko** posła **Głąbińskiego,** który delegatom Związku odpowiedział że dla pracowników pocztowych nie da się nic zrobić, bo **pocztowcy** byli i **zostaną na ostatku.**

Delegat z Krakowa, p. Prus, przedstawił sprawę statutu Związku, zachęcając do przystępowania do Związku i zakładania kół.

Rezolucya,

uchwalona przez wiec, brzmi:

1. Zgromadzeni na wiecu dnia 22 czerwca we Lwowie pracownicy pocztowi wszystkich grup domagają się przeprowadzenia ranżowania i regulacyi poborów płatnych w markach, identycznie z tymi, jakie obowiązują w Królestwie najdalej do 1 lipca 1919 z mocą obowiązującą wstecz od 1 listopada 1918 stosownie do przyrzeczenia ze strony przełożonych władz.

2. Domagają się bezzwłocznego przedłożenia Sejmowi ustawy służbowej (pragmatyki), któraby normowała prawa i obowiązki pracownika pocztowego, byt jego i jego rodziny zabezpieczała, ochronę prawną podwładnym gwarantowała, obowiązując podwładnych i władze przełożone.

3. Przystępują do Związku centralnego w Warszawie i polecają prezydyum dotychcz. Związku poczynić bezzwłocznie odpowiednie kroki celem utworzenia we Lwowie Koła dyrekcyjnego Związku zaw. prac. poczt. telegr. i telf. Rzplej polskiej w Warszawie.

Z zagadnień socyalizacyi.

Socyalizacya kopalń węgla w Czecho-Słowaczyźnie. — Wyniki ankiety. — Rada najwyższa i rady przedsiębiorstw. — Kwestya odszkodowania. — Socyalizacya a produkcyjność.

Socyalizacya w Czechach kroczy odmiennymi torami, aniżeli to dzieje się gdzieindziej, np. w Austryi niemieckiej. Bo podczas kiedy w Austryi usiłują przeprowadzić socyalizacyę całego życia gospodarczego, **w Czechach zdecydowano się zaledwie na socyalizacyę kopalń i węgla.**

Pierwsza konferencya, zwołana w tej sprawie przez rząd na 15 kwietnia, nie dała żadnych wyników. Mimo tych niepowodzeń zwołano **ankietę** na 23 i 24 maja do Pragi.

W ankiecie uwzględniono oprócz upaństwowienia również i socyalizacyę. Z pytań, na które mieli odpowiedzieć uczestnicy ankiety, 24 odnosiło się do upaństwowienia, 6 do socyalizacyi.

W przeciwieństwie do konferencyi w kwietniu przedstawiciele robotników czeskich i niemieckich okazali **bardzo wielką solidarność** i złożyli wspólną **deklaracyę**, w której oświadczono, że robotnicy żądają stanowczo socyalizacyi i że w ciągu 14 dni są gotowi przyjść z konkretnymi planami uspołecznienia całego przemysłu węglowego.

Według tego wszystkie kopalnie przeszłyby na własność Towarzystwa, w którem **robotnicy mieliby współudział w zarządzie** aż do najwyższych stanowisk.

Przedstawiciel niemieckich górników tow. Pohl wspólnie z przedstawicielem czeskich górników tow. Macakiem w uzasadnieniu swego stanowiska podali, że nie można się bezwarunkowo spodziewać, aby sam rząd okazał zdolność do kierowania tak ważną gałęzią gospodarstwa narodowego, jaką są kopalnie węgla, zarówno pod względem socyalnym, jak technicznym i kupieckim.

Kwestyę tę jedynie mogą pomyślnie rozwiązać wspólnie wytwórcy, konsumenci i rząd.

Dzięki stanowczości przedstawicieli górników, **zwyciężyła myśl socyalizacyi.**

Przed kilku dniami przedłożyli przedstawiciele obu związków czeskich górników Socyal-no-demokratyczny i Narodowo-socyalny i Unii swoje wnioski.

Według tego wszystkie przedsiębiorstwa, zajmujące się wydobywaniem węgla, **łączą się w jedno** Towarzystwo, w skład którego wchodzą: konsumenci, wytwórcy i rząd; Towarzystwo jest właścicielem wszystkich kopalń i przedsiębiorstw ubocznych z niemi związanych. Zarząd Towarzystwa stanowi **Najwyższa Rada**, składająca się z 85 członków. 25 członków wchodzi do niej z ramienia robotników, 10 z ramienia urzędników, 25 wyznaczają konsumenci i wreszcie 25 rząd.

Najwyższa Rada zbiera się przynajmniej 4 razy w roku i wybiera na przeciąg 5 lat **Wydział**, składający się z 5 do 8 członków. Przewodniczącego zatwierdza rząd.

Wydział prowadzi wszystkie sprawy Towarzystwa, związany wskazówkami, zatwierdzonemi przez Radę Najwyższą. Cały obszar węglowy Republiki zostaje podzielony na rewiry. Na czele rewiru stoi Generalny Dyrektor, mianowany przez Radę Najwyższą i który tylko przez nią może być usunięty.

Co do kwestyi odszkodowania, to przyznaje się dotychczasowym właścicielom **odszkodowanie**, którego wysokość ma ustalić specyalna komisya sądowa. **Za podstawę wysokości odszkodowania przyjmuje się przeciętny czysty zysk ostatnich dziesięciu lat przed wojną.**

Nie pominięto też w tym projekcie i Rad fabrycznych. Rada przedsiębiorstwa ma istnieć już tam, gdzie pracuje co najmniej 15 pracowników. W przedsiębiorstwach, zatrudniających od 15—100 ludzi, Rada składa się z 3 członków. Na każdą dalszą setkę przypada jeden członek.

Nie rozwiązano jeszcze na razie pytania, czy mają istnieć specyalne **Rady urzędników**, czy też wspólne, robotników i urzędników. Czas urzędowania Rady trwa jeden **rok**. Zarząd przedsiębiorstwa reprezentują w Radzie: 1 urzędnik techniczny i 1 administracyjny.

Kompetencya Rady fabrycznej jest podobna jak w Austryi. Rady fabryczne rewiru wybierają **Radę Rewirową**, która stanowi 2-gą instancyę we wszystkich sprawach. Wszystkie zażalenia na Radę fabryczną załatwia Rada rewirowa. Oprócz tego w zakres działania Rady rewirowej wchodzą sprawy wspólne dla całego rewiru, które nie mogą być załatwione przez poszczególne Rady fabryczne. Naturalnem jest, że do wszystkich Rad Robotniczych i Fabrycznych mogą być też wybrani funkcyonaryusze Organizacyi Zawodowych.

Według ostatnich doniesień, które podał do publicznej wiadomości minister robót publicznych Stanek, ankieta doprowadziła do pomyślnych rezultatów. Przyczyniło się do tego stanowisko przedsiębiorców, którzy zgodzili się na kompromis, który ma stanowić podstawę do dalszych rokowań.

W ten sposób pojęta socyalizacya dałaby gwarancyę, że uspołecznienie będzie miało **przebieg możliwie najbardziej prawidłowy i nie tylko nie zmniejszy produkcyi, lecz owszem nawet ją podniesie**, bo robotnik, wiedząc dobrze, że pracuje nie dla poszczególnego kapitalisty, lecz dla siebie i całego społeczństwa, będzie dokładał wszelkich sił, aby praca jego była jak najbardziej wydatną.

Ze Sejmu.

Dalszy ciąg dyskusyi rolnej po zgłoszeniu kilku poprawek odroczono do następnego posiedzenia.

Pos. **Diamand** w zapytaniu do marszałka **zastrzegł się przeciwko temu, aby bez zezwolenia Sejmu wprowadzano jakiekolwiek cła.**

Odczytano następnie

trzy wnioski w sprawie Galicyi wschodniej

mianowicie: Wniosek posła Rataja, Dąbskiego i tow. **wzywa rząd, względnie naczelne dowództwo do złożenia Sejmowi w terminie trzydniowym sprawozdania, dotyczącego wykonania uchwał sejmowych o udzieleniu pomocy wojskowej Galicyi wschodniej oraz o stanie obecnej sytuacyi wojskowej na tym froncie i środków zaradczych, przedsięwziętych przez naczelne dowództwo w związku z ostatniemi wypadkami na tym froncie.**

Wniosek posła Głąbińskiego, Dubanowicza, Skarbka i towarzyszy: **Sejm wzywa rząd i naczelne dowództwo, aby natychmiast użyło wszystkich środków dla odzyskania wschodniej Galicyi i obrony ludności polskiej.** Sejm wzywa rząd i naczelne dowództwo, **aby wyjaśniło przyczynę ostatnich niepowodzeń wojennych w Galicyi wschodniej.**

Wniosek nagły posła **Daszyńskiego** i towarzyszy wzywa rząd, aby wraz z naczelnem dowództwem wystąpił energicznie przeciw **niesumiennej i lekkomyślnej agitacyi szowinistycznych i różnych wojskowo nieodpowiedzialnych polityków wśród wojsk polskich, aby utrzymał dyscyplinę i bitność armii** i nie dał się sterroryzować żadnymi postronnymi wpływami, lecz dążył nadal do obrony **całego państwa w myśl konieczności strategicznych.**

Izba uchwaliła większością głosów nagłość wniosku posła Głąbińskiego

Pos. **Daszyński** po odrzuceniu jego wniosku o odbycie tajnego posiedzenia uzasadniał nagłość swego wniosku, stwierdzając że wniosek jego nie dotyczy żadnych tajemnic wojskowych, lecz jest zwrócony przeciw nadużywaniu agitacyi politycznej, uprawianej przez polityków. Mowca powiedział między innemi, że Sejm ma uchwalać armię, ale **prowadzić do boju ma nie hr. Skarbek, nie pan Głąbiński**, ale **Piłsudski**, który jest naczelnym wodzem.

Izba **odrzuciła nagłość wniosku posła Daszyńskiego.**

Nagłość wniosku posłów Rataja i Dąbskiego przyjęto jednogłośnie.

Wszystkie wnioski odesłano do komisyi wojskowej.

Następne posiedzenie jutro.

Miejska przyboczna Rada aprowizacyjna.

W sprawie zwalczania lichwy w mieście.

Magistrat komunikuje:

W dniu 21 czerwca b. r. odbyła się w Magistracie pod przewodnictwem prezydenta m. Federowicza konferencya Przewodniczących klubów parlamentarnych Rady miejskiej i Reprezentantów Komitetu dla zwalczania lichwy oraz Straży Obywatelskiej. Przedmiotem obrad był memoryał Naczelnej Komendy Straży Obywatelskiej wystosowany do Prezydyum miasta, a obejmujący szereg postulatów w sprawie zwalczania lichwy w mieście.

W obszernej dyskusyi stwierdzono jednomyślnie potrzebę zaprowadzenia jak najdalej idącej kontroli ze strony czynników obywatelskich nad rozdziałem artykułów żywności przydzielanych dla aprowizacyi ludności miasta. Wyrażono przytem zapatrywanie, iż kontrolę tę wykonywać ma **przyboczna Rada aprowizacyjna** dla miasta Krakowa ustanowiona na podstawie reskryptu Generalnego Delegata Rządu dla Galicyi z 28 kwietnia br. a organem tej Rady będzie Straż Obywatelska. Dla zapewnienia Straży Obywatelskiej współdziałania w kontroli konferencya uchwaliła, aby Magistrat poczynił niezwłocznie starania o powołanie do przybocznej Rady aprowizacyjnej 2-ch delegatów Straży Obywatelskiej.

W skład przybocznej Rady aprowizacyjnej, której ukonstytuowanie się nastąpi w bieżącym tygodniu wchodzić zatem będą: 1. 2-ch przedstawicieli Rady miejskiej, **5 przedstawicieli sfer robotniczych**, 3. 10 przedstawicieli stowarzyszeń spożywczych lub kooperatyw, wybranych **przez** miejscowe stowarzyszenie spożywcze, 4. **2-ch** przedstawicieli Komitetu dla zwalczania lichwy, 5. 2-ch przedstawicieli stowarzyszeń przemysłowych, 6. 2-ch przedstawicieli zrzeszeń kobiecych, 7. 2-ch delegatów Straży Obywatelskiej, 8. referent aprowizacyjny Magistratu.

Członkowie Rady aprowizacyjnej **wybierają** sami przewodniczącego i jego zastępcę. **Do jej** zakresu działania należy współdziałanie z Magistratem w sprawie zarządzania środkami żywności, otrzymywanymi do dyspozycyi według przepisów Ministerstwa aprowizacyi, a w szczególności regulowanie obrotu najniezbędniejszymi artykułami, wyznaczanie instytucyi dla obrotu i zakupu towarów dla miasta, jak również dla detalicznej sprzedaży, czuwanie nad cenami i wnioski w sprawie regulowania cen, współdziałanie w walce z lichwą, kontrolowanie Biur, rozdzielających artykuły racyonowane.

W celu wykonania postulatów Straży Obywatelskiej powzięto uchwałę, iż Magistrat wyda niezwłocznie zarządzenia w sprawie tępienia lichwy, a w szczególności w sprawie **utraty uprawnień przemysłowych i zamykania lokalów przemysłowych kupców dopuszczających się lichwy**, w sprawie przymusu fakturowego, w sprawie ustanowienia cenników dla towarów i robocizny i t. p.

Kontrolę nad przestrzeganiem dotyczących zarządzeń Magistratu wykonywać będą oprócz organów Magistratu i Policyi organa Straży Obywatelskiej.

Międzynarodowa organizacya pracy.

Konferencya pokojowa, tworząc Ligę Narodów, postanowiła, powołać do życia jako jej część składową międzynarodową organizacyę pod nazwą: stałej organizacyi dla popierania międzynarodowego regulowania warunków pracy. Przepisy, omawiające zakres działania i ustrój tej organizacyi wchodzą w skład traktatu pokojowego.

Jako motyw do utworzenia tego rodzaju organizacyi podano, iż Liga Narodów dąży do pokoju powszechnego, pokój zaś taki może być zabezpieczony tylko wówczas, gdy oparty zostanie na sprawiedliwości społecznej.

Do spraw, któremi organizacya miałaby się zajmować, zaliczone są np. uregulowanie czasu pracy i ustanowienie maksimum pracy w ciągu dnia i tygodnia, uregulowanie warunków najmu, zapobieganie bezrobociu, zabezpieczenie sprawiedliwej płacy, ubezpieczenie na wypadek choroby, nieszczęśliwego wypadku przy pracy, starości i kalectwa, ochrona dzieci, małoletnich kobiet, ochrona interesów robotników na emigracyi, uznanie zasady swobody stowarzyszeń, organizacya wykształcenia zawodowego i t. d.

Członkami organizacyi są członkowie Ligi Narodów, składa się zaś ona z Generalnej Konferencyi i Międzynarodowego Urzędu Pracy. — Konferencya zwoływana ma być w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak niż raz do roku. Delegatów wysyła każdy z członków w liczbie czterech, z których dwóch są przedstawicielami rządu, jeden przedsiębiorców i jeden pracowników.

Delegatom towarzyszyć mogą doradcy. Konferencya wybiera zarząd Międzynarodowego Urzędu Pracy, który się składa z 24 osób, z których 12 reprezentuje rządy, 6 przedsiębiorców i 6 pracowników. Członków z ramienia rządu wybierają: ośmiu delegaci rządów tych państw, które

uznane zostaną przez Radę Ligi Narodów za najważniejsze pod względem przemysłowym, czterech zaś pozostali delegaci rządów. Do głównych zadań urzędu należy zbieranie i rozsyłanie danych dotyczących międzynarodowego zastosowania warunków przemysłowego życia i pracy, w szczególności zaś badanie tych kwestyi, które mają się stać przedmiotem obrad konferencyi. Urząd wydawać ma pismo peryodyczne, poświecone zagadnieniom wytwarzania i zatrudnienia, posiadającym znaczenie międzynarodowe.

Pierwsze doroczne posiedzenie konferencyi pracy ma się odbyć w październiku r. b. w Waszyngtonie. Komitet organizacyjny składa się z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francyi, Włoch, Japonii, Belgii i Szwajcaryi. Komitet może, jeśli uzna za niezbędne, powołać do swego składu przedstawicieli innych członków Ligi Narodów.

Porządek dzienny konferencyi projektowany jest następujący: 1. Zastosowanie zasady 8-godzinnego dnia i 48 godzinnego tygodnia. 2. Kwestya zapobiegania lub przeciwdziałania bezrobociu. 3. Praca kobiet: a) Przed i po porodzie; b) w nocy; c) W zakładach szkodliwych dla zdrowia. 4. Praca dzieci: a) minimum wieku dozwolonego dla zatrudnienia; b) w nocy; c) w zakładach szkodliwych dla zdrowia. 5. Rozszerzenie i zastosowanie umów międzynarodowych zawartych w Bernie w r. 1906 w sprawie zakazu nocnej pracy kobiet w przemyśle i zakazu używania białego fosforu przy fabrykacyi zapałek.

Odnośnie do wszystkich punktów porządku dziennego rozesłane zostały członkom Ligi Narodów szczegółowe kwestyonaryusze, które wypełnione być mają w ciągu czerwca i zwrócone komitetowi organizacyjnemu.

Reforma rolna w Niemczech.

Właściwą reformę rolną uchwali Zgromadzenie narodowe, a za podstawę ma służyć rozporządzenie rządowe z dnia 29 stycznia r. b.

Zasady tego rozporządzenia nie grzeszą radykalizmem. Można powiedzieć, iż projekt reformy rolnej piastowców w porównaniu z zamiarami rządu niemieckiego wygląda radykalniej. **Dlatego to zapewne ksiądz arcybiskup Teodorowicz zapałał w swej mowie taką gorącą miłością do Scheidemanna.**

Według rozporządzenia z dnia 29 stycznia, w każdem państwie Rzeszy tworzą się przedsiębiorstwa osiedleńcze, przeważnie o charakterze urzędowym, których zadanie polega na **przygotowaniu osadnictwa** i na współdziałaniu z mężami zaufania osadników i dawnych właścicieli gruntów.

Przedsiębiorstwa osiedleńcze **rozporządzają i rozsprzedają dobra państwowe**, po wygaśnięciu terminu dzierżawy, z wyjątkiem stacyi doświadczalnych. **Mają prawo wywłaszczenia ziemi leżącej odłogiem, nieużytków i torfowisk.** Posiadają prawo **pierwokupu** na wszystkie grunta, których obszar przewyższa 20 hektarów (35.6 mórg), o ile nabywcą nie są krewni dotychczasowego właściciela, lub publiczne korporacye. Nareszcie w okręgach, w których **wielka** własność (wraz z domenami państwowemi) w 1907 r. posiadała więcej niż 10% powierzchni użytkowej ziemi, wielkie majątki powinny utworzyć związek dostarczycieli ziemi, który na żądanie musi odstąpić za odszkodowaniem **jedną trzecią** posiadanej przestrzeni, o ile ta nie spadła do 10% ziemi użytkowej okręgu. Obszarnicy mogą jednak na własną rękę rozparcelować swe dobra.

Aby zapobiec zbyt wygórowanym cenom ziemi, cena kupna ma być ustanowiona **albo przez skapitalizowanie dochodów, albo według zwykłej wartości.** Wzrost wartości, wywołany przez wojnę, niema być uwzględniony.

Dla zabezpieczenia ziemią **robotników rolnych** ma być utworzony specyalny podurząd, który może zmusić gminy i właścicieli dóbr do oddania w dzierżawę przestrzeni ziemi uprawnej aż do 15% ogólnej przestrzeni ziemi uprawnej, lasów, pastwisk i nieużytków.

Z powyższego widać, iż niema tu zupełnie mowy o jakiemś zasadniczem rozwiązaniu kwestyi rolnej. Idzie **tylko o przyspieszoną parcelacyę nieznacznej części wielkiej własności,** przyczem dotychczasowi właściciele, o ile odszkodowanie nastąpi według zwykłej wartości, otrzymają cały przyrost renty gruntowej, aż do wybuchu wojny.

Nowe książki.

DR TADEUSZ SZYDŁOWSKI. Ruiny Polski. Kraków 1919. Gebethner i Wolff. 4-to, str. 215+VIII, z 227 rycinami i mapką oryentacyjną.

Jest to wyczerpujący obraz doniosłych i wielorakich szkód, jakie wyrządziła wojna w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej, tj. południowej części Królestwa wraz z Galicyą. Opis tych strat kulturalno-artystycznych przedstawia autor na tle dziejów sztuki i zaczynając od przeglądu zabytków najstarszych, więc kościołów średniowiecznych, zapoznaje czytelnika z przepięknymi zamkami renesansowymi, z których kilkanaście uległo poważnemu nadniszczeniu. Widzimy niknące okruchy starodawnej architektury miast i liczny szereg zrujnowanych kościołów z epoki baroku o świetnie dekorowanych wnętrzach, a potem tak malownicze i oryginalne kościółki drewniane, cerkwie i synagogi, pochłonięte przez pożary. Następuje ponury obraz spustoszenia dworów i nagromadzonych w nich skarbów sztuki, wreszcie zestawienie szkód pośrednich, jakie wywołały rekwizycye dzwonów, dachów miedzianych lub oszpecenie polskiego krajobrazu przez brzydkie i obce cmentarze wojenne itp. W zakończeniu wzywa autor gorąco do energicznej i wytężonej obrony drogocennych klejnotów przeszłości. Każdy rozdział ilustrowany jest szeregiem interesujących oryginalnych zdjęć, zewnętrzna szata wydawnicza prawdziwie wytworna, kredowy papier, staranna strona typograficzna czynią z książki całość zupełnie przedwojenną.

KAZIMIERZ WYSOCKI. „Budowa i urządzenie sceny przenośnej". (Biblioteczka Teatralna Nr. 1). Wydawnictwo Związku Kółek Rolniczych w Warszawie.

Pragnąc przyjść z pomocą wiejskim zespołom teatralnym Sekcya Teatralna Centr. Związku Kółek rolniczych przystąpiła do wydawania tak zwnej „Biblioteczki Tetralnej". — Wyszedł właśnie Nr. 1 pod tytułem „Budowa i urządzenie sceny przenośnej". Wiele zespołów nie posiada stałego miejsca przedstawień, te więc autor poucza, jak budować i urządzić scenę, a później ją rozebrać bez straty w materyale. Części wykonano podług wskazówek książeczki, łatwo przechować w szopie.

TADEUSZ ŁUBIEŃSKI: „List otwarty do polskiego chłopa". Kraków 1919.

„PRZEDŚWITU" Nr. 5—6 (czerwiec 1919) ukazał się niedawno w druku; kosztuje 4 kor. Ciekawy numer zawiera między innemi artykuł tow. Niedziałkowskiego o kongresie krakowskim, Dreszera o sprawie rolnej, Hołówki — stosunek Polski do sąsiadów itd. Znajdujemy także że przeglądy spraw Międzynarodówki i Polski.

Gorąco polecamy ogółowi towarzyszy to pismo teoretyczne, wydawane przez centr. kom. wyk. PPS.

„ODBUDOWY KRAJU" nr. 5 zawiera artykuły: Polska szkoła nauk politycznych. — Monopole państw. w czasie wojny. — Rosya przedrewolucyjna. — Geograficzne podstawy odbudowy rolnictwa w Galicyi. — Organizacya służby technicznej inż.-mechaników w Państwie polskiem. — Nowe podstawy organ. handlu zagran. — Zadania polityki ubezpiecz. w Polsce.

„CZASOPISMO GÓRNICZO-HUTNICZE", zeszyt 5-6. Katastrofa w Łazach. Obliczenie wieży nadszybowej. — Przemysł hutniczo-żelazny w Niemczech przed i po wojnie. — Przegląd przemysłu. Przemysł górn.-hutniczy Galicyi w latach 1912 do 1918.

„GŁOS NAUCZYCIELSKI", organ zawodowy Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych numer za maj zawiera między innemi sprawozdanie ze Sejmu nauczycielskiego w Warszawie, ze zjazdów naucz. b. Król. i b. Galicyi — i połączenia się obu organizacyi w jeden Związek. Zeszyt czerwcowy wyjdzie 24 czerwca.

KRONIKA.

Kraków, środa 25 czerwca.

WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU NA STACYI W GRZEGÓRZKACH. Dziś rano o godz. 7 na stacyi Grzegórzki omal nie przyszło do strasznej katastrofy kolejowej. Oto dwa pociągi, osobowy i towarowy na jednym torze zdążały ku sobie w pełnym ruchu. Zwrotniczy, widząc niebezpieczeństwo przestawił w krytycznym momencie zwrotnicę. Maszynista pociągu towarowego wstrzymał nagle pociąg, co spowodowało wykolejenie się lokomotywy i kilku wozów. Na szczęście ofiar w ludziach niema. Szyny tylko zostały skrzywione. Ruch na cały dzień zatamowany.

KATASTROFA WĘGLOWA. Wstrzymanie ruchu w Elektrowni miejskiej. Z Magistratu donoszą: Z powodu zupełnego wyczerpania zapasów węgla, elektrownia miejska **zmuszoną będzie dziś wstrzymać ruch.** Mimo usilnych i ustawicznych starań u wszystkich powołanych czynników w ostatnich tygodniach, transporty węgla były niewystarczające a w ostatnich kilku dniach dostawa węgla dla elektrowni zupełnie ustała.

Elektrownia miejska uzyskała od dyrekcyi kolei potrzebną ilość węgla, by utrzymać **dziś** jeszcze ruch. O ile w następnych dniach **będą** nadchodziły transporty węgla zamówionego, ruch będzie utrzymany.

ZNIŻENIE CEN MIĘSA, TŁUSZCZÓW I WYROBÓW MASARSKICH. Magistrat podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem 27 bm. obowiązują rzeźników i masarzy nowe cenniki na mięso i tłuszcze wieprzowe oraz wyroby masarskie. Według tych cenników: a) mięso wieprzeowe (tj. dych, kotlety, polędwicę) zniżono o 2 K; b) tłuszcze wieprzowe o 2 K; c) wyroby masarskie od 2 do 4 K na 1 kg. w detailicznej sprzedaży. Jak widzimy zniżka cen wędlin i mięsa jest bardzo minimalna i nieodpowiada absolutnie zniżce cen na targu. Akcya mag. w kierunku obniżenia cen mięsa winna być kontynuowana ustawicznie. Ceny muszą spadać stale, systematycznie odpowiednio do spadku cen żywego towaru. Czas nareszcie, by skończyły się nieludzkie zdzierstwa konsumentów przez masarzy i rzeźników i nastały normalne, sprawiedliwe ceny.

GDZIE POSŁAĆ DZIECKO PO UKOŃCZENIU SZKOŁY? Dnia 27 czerwca br. odbędzie się w gmachu Muzeum Techniczno Przemysłowego w Krakowie ul. Smoleńsk 9, I p. odczyt z pokazami, p. Antoniego Buszka, kierownika warsztatów krakowskich.

Początek o godzinie 6-tej po południu. Wstęp 1 korona.

USTANOWIENIE POLICYI SAMOCHODOWEJ. Ponieważ mimo rozporządzenia władz o rejestracyi samochodów wojskowych i prywatnych znajduje się w okr. gen. krakowskim wiele samochodów, których właściciele nie zgłosili w Dowództwie, przeto ustanawia Dowództwo Wojsk Samochodowych O. Gen. Kr. wojskową policyę samochodową, która każdy samochód cywilny i wojskowy, nieopatrzony nowym, przepisowym znakiem rozpoznawczym, będzie aresztowało. Każdy posiadacz niezarejestrowanego wozu wojskowego będzie postawiony pod sąd wojenny.

DYREKCYA KOLEI W KRAKOWIE zechce sprawdzić gospodarkę sekcyi konserwacyi dróg w Tarnowie, która na linji Dębica Czarna wprowadziła przy pomocy znanego kolejomistrza p. Goetza, nowy sposób **pozbawiania robotników stałowych dodatku drożyźnianego przez usuwanie robotników na pewien czas z pracy.** Jest także dziwnem, że wydalając robotników, mających za sobą 10 lat pracy, pozostawia się dziewczęta i nieletnich chłopców. Przyczyna tego w tem, że dziewczęta może używać do posług domowych, i które w dodatku skłonniejsze są zawsze „coś" ze wsi przynieść. Należy raz temu kres położyć!

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW POCZTY I TELEGRAFU odbyło się w Krakowie 22 czerwca. Zebranie napiętnowało i wyraziło nieufność do obecnego Ministra p. Lindego i całego Ministeryum poczt, że bagatelizuje Pracowników pocztowych galicyjskich, mimo że dotąd owiani ideą patryotyzmu w największej biedzie wraz z rodzinami służbę pełnią. Uchwalono żądać stanowczo z 1 lipca br. przeprowadzenia regulacyi płac, ranżowania Pracowników poczty i tel. według już przeprowadzonej regulacyi płac Pracowników poczty w Kongresówce, dostarczenia artykułów codziennego użytku w naturze. Zebranie prosiło pp. posłów o poparcie słusznych żądań, gdyż dalsze zwlekanie, może mieć przykre następstwa i nieobliczalne skutki w tak poważnej chwili dla Rządu Rzeczypospolitej polskiej.

ZEBRANIE OGÓLNEJ RADY TOWARZYSTWA KÓŁEK ROLNICZYCH, musiało z bardzo ważnych powodów zostać przełożone z dnia 2-go na 16-go lipca 1919 r.

ZJAZD DO KOPALŃ W WIELICZCE. Zarząd państwowej żupy solnej urządza wielki zjazd do

komór podziemnych 29 czerwca w niedzielę przy oświetleniu chodnikowem. Pociąg nadzwyczajny wyjedzie z Krakowa o 12.30 w południe — z Wieliczki odjazd o 7 względnie 8 wieczór. Wstęp od osoby wraz z windą 20 K, bez windy 18 K.

DWIE WYCIECZKI KRAJOZNAWCZE DO OJCOWA I PIESKOWEJ SKAŁY urządza Sekcya wycieczkowa Ogniska naucz. 1) Wycieczka piesza: punkt zborny Ognisko naucz. Rynek 1. 29, wymarsz w sobotę 28 czerwca o godz. 2 popołudniu. 2) Wycieczka furkami: odjazd z rynku kleparskiego w niedzielę 29 czerwca o godz. 6½ rano. W obu wycieczkach mogą brać udział także osoby z poza sfer nauczycielskich. Nie członkowie Ogniska płacą za pierwszą wycieczkę 35 K, za drugą 58 K. Zgłoszenia i pieniądze przyjmuje najpóźniej do środy 25 czerwca p. Józef Robak, Rynek główny 29 II p. (telefon nr. 3360) tylko od 5—7 począwszy od poniedziałku.

POPIS SZKOŁY ŚPIEWU LUDWIKI MAREK-ONYSZKIEWICZOWEJ. Produkcyi uczennic p. Onyszkiewiczowej słucha się z przyjemnością i zainteresowaniem, jako naprawdę racyonalnie prowadzonej szkoły śpiewu. Że obok uczennic, które mają już pełne prawo do publicznego występu, słyszy się także adeptki mniej uzdolnione, czy wyszkolone, wina w tem nie nauczycielki, lecz przeznaczenia, ciążącego nad prywatnemi szkołami muzycznemi, przedstawiającego się, jako kompromisowa maksyma „ut quidquid fieri videatur", co po polsku oznacza danie sposobności mamusiom i najbliższym do spoglądania z dumą na otoczenie, podczas, gdy ich faworyzowany członek rodziny stara się przekonać zebranych o niedomogach swego głosu, czy muzykalności.

Z młodszych uczennic ładnym materyałem rozporządza p. Dronka, a przedewszystkiem p. Łątkówna, obdarzona metalicznym i już wyrównanym, a dużym głosem. Panna Fontanówna włada sopranem o miłem brzmieniu, inklinującym ku koloraturze, a odznacza się rzetelną muzykalnością, inteligentną i pełną temperamentu interpretacyą oraz wzorową dykcyą. P. Otowska na mezzosopran o szlachetnem, choć nieco sztywnem brzmieniu, p. Rożańska sopran koloraturowy, bardzo lekki i wydaje się być predestynowaną w kierunku operetkowym.

Ostatnich pięć uczennic przedstawia materyał dojrzały już do debiutów operowych. P. Bilińska, to sopran o dużej sile i blasku, z wybitnym nerwem dramatycznym; głos p. Trostkiewiczówej ma ciemne zabarwienie i dużo ciepła w brzmieniu. P. Radowska rozporządza sopranem nawskróś lirycznym, o prześlicznym, aksamitnym timbrze, p. Wolska mezzosopranem, imponującym siłą, skalą i metalem.

Jako ostatnia wystąpiła p. Knapczanka, sopran liryczny, o indywidualnej i pięknej barwie i znakomicie postawionym głosie. Postępy, jakie uczyniła p. Knapczanka pod każdym względem od pierwszego popisu szkoły przed 2 laty do dnia dzisiejszego, są najlepszem świadectwem znakomitego sposobu uczenia p. Onyszkiewiczowej. **L. R.**

POSADY NAUCZYCIELSKIE W B. KRÓLESTWIE. Zarząd związku nauczycielstwa polskiego szkół powszechnych na liczne zapytania odpowiada, że posady w b. Królestwie obsadzają inspektorowie szkolni poszczególnych okręgów, angażując na własną rękę siły nauczycielskie. Wykazu wskazujących posad niema. Stąd niemożność zoryentowania się gdzie i jakie są posady. Chcąc starać się o posadę należy wnieść podanie drogą służbową do inspektora szkolnego upatrzonego okręgu (nie do Rady szkolnej okręgowej) albo jeśli niema upatrzonego, do Biura pośrednictwa pracy Kraków, Basztowa 1, zaznaczając wyraźnie jaką posadę się przyjmie. Warunki bowiem w b. Królestwie ze względu bowiem na brak budynków szkolnych i mieszkań (po wsiach) są trudne.

POGRZEB BOHATERÓW WE LWOWIE. W zaraniu swego życia, z młodzieńczym ogniem w sercu najświętszej miłości ojczyzny chwycili za broń i w szary, mroźny dzień zimowy polegli męczeńską śmiercią w obronie miasta ukochanego. Imiona tych bohaterów są: dr Lech Gluziński, lat 24, Jerzy Adamowicz, uczeń 6 kl., lat 17, Bronisław Adam Cap, uczeń 4 kl., lat 14, Adam Nestorowski, uczeń 6 kl., lat 17, Medard i Jan Kłosowski, lat 20 i 24. Zginęli, zamordowani przez nieprzyjaciela 29 grudnia w Dawidowie.

Po ekshumacyi zwłoki zostały sprowadzone do kaplicy na Technice i w poniedziałek, 23 czerwca odbył się uroczysty pogrzeb o godzinie 3 popołudniu na cmentarz bohaterów na Łyczakowie. Nieprzejrzane tłumy rodaków, liczni reprezentanci wojskowości, duchowieństwo, zakony, uczniowie koledzy zabitych, nauczyciele, i ci z zakrwawionem sercem najbliżsi jawili się, ażeby oddać ostatnią przysługę męczennikom. Muzyka 30 pp. oraz kapela kolejowa z asystą wojskową odprowadzały zwłoki na wieczny odpoczynek, gdzie przy marszu czwartaków i ostatniej salwie pochowano młodocianych bohaterów.

ŻANDARMERYA HULA. W Dworach (pow. Oświęcim) w dniu 3 czerwca o godz. 4 popoł. napadło **40 żanadarmów** na dom Weroniki Pędziwiatr i pobili ją dotkliwie. Egzekucyi dokonali w ten sposób, że wpierw jeden z żandarmów uderzył P. silnie w twarz, następnie inni ci snęli ją na ławkę a obnażywszy jej ciało bili kijamimi, żądając jakichś zeznań, których P. dać nie mogła, nie wiedząc o co chodzi. Po obiciu i dokonaniu rewizyi zabrano P. do Oświęcimia, gdzie ją po przesłuchaniu natychmiast puszczono na wolność jako zupełnie niewinną. Na uwagę, za co ją bito i że będzie szukać zadośćuczynienia na drodze sądowej odpowiedziano: **„rób sobie co chcesz!"** Pędziwiatrowa jest poważną gospodynią i gorącą patryotką, to też fakt bezpodstawnego i nieludzkiego napadu wywołał wśród obywateli głębokie wzburzenie. Żandarmi przed obiciem P. wyprowadzili z mieszkania matkę staruszkę by nie było świadka ich znęcań.

POD ADRESEM DYREKCYI KOLEJ. Z Limanowej piszą nam: Gospodarka na kolei Nowy Sącz-Limanowa pozostawia wiele do życzenia. Przytoczymy następujące fakta: O godz. 2 po południu wyjeżdża pociąg ze Sącza do Limanowej, zabierając dzieci szkolne i trochę towarów. Pociąg ten składa się zwykle z 3 do 4 wozów i wiezie czasem zaledwie 10 dzieci. Osoby dorosłe, z wyjątkiem kolejarzy, korzystać z tego pociągu nie mogą, albowiem nie sprzedają do niego biletów. Pociąg jedzie czasami niemal próżny, ale podróżnych brać mu nie wolno. Ludność Limanowej powracająca z N. Sącza mogłaby wracać tym pociągiem o godz. 7 wiecz., a dzięki tym nierozumnym zarządzeniom, czekać musi na inny pociąg, do godz. 12 w nocy, który zwykle jest nadmiernie przepełniony. Możeby dyrekcya sprawę tę zbadała i zarządziła, by ludność mogła korzystać z tego pociągu, przez co zyska kasa kolej. a ludność będzie miała wygodę.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW „DOMU ZDROWIA NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO" W ZAKOPANEM odbędzie się dnia 6 lipca 1919 (w niedzielę) w Zakopanem w sali „Bratniej Pomocy" na Gubałówce. Początek o g. 10 rano.

SKANDAL W CZERWONYM KRZYŻU W ZAKOPANEM. „Kuryer Poranny" pisze: Delegowana z Warszawy specyalna komisya rządowa po szczegółowej rewizyi ujawniła mnóstwo wadliwości nie tylko w sanatoryum zakopiańskiem, ale i w gospodarce krajowego stowarzyszenia Czerwonego Krzyża wogóle.

Stawiane władzom stowarzyszenia zarzuty zaniedbania gospodarki i rachunkowości, lekceważenia dobra żołnierza polskiego, wyjątkowej bezczynności w całej administracyi i t. p. potwierdziły się niestety w zupełności. Ujawniła się konieczność niezwłocznego przystąpienia do zbadania wszystkich innych agend stowarzyszenia.

Całej tej akcyi komisarza rządowego do spraw Czerwonego Krzyża stanął na przeszkodzie fakt niebywały w praworządnem państwie. Oto prezydum krajowego stowarzyszenia Czerwonego Krzyża zamknęło przed władzami rządowemi drzwi biur i składnic Czerwonego Krzyża i oświadczyło, że... warszawskich władz — galicyjskie stowarzyszenie, jako „autonomiczne", nie uznaje.

PRZEŚLADOWANIE SŁUŻBY DWORSKIEJ ZA NALEŻENIE DO ORGANIZACYI. We dworze w Wieprzu (ad Żywiec) postanowiła służba dworska zorganizować się. Niepodobało się to zarządcy folwarku p. **Gleicarowi,** który zorganizowanych nazywa „czerwonymi bykami" i wygraża, że wszystkich wyrzuci z pracy. Dwóch robotników już wydalił z innych drwi sobie i powiada im, „że nie będziecie panami rządzić!" Upominamy p. Gleicara by uczciwych robotników za należenie do organizacyi nie maltretował. Niech nie zapomina, że jest na polskiej ziemi i prześladowanie polskich robotników nie ujdzie mu bezkarnie! Wydalanie służby folwarcznej z pracy jest na mocy uchwały rady ministrów z dnia 29 marca 1919 niedozwolonej! Wydaleni powinni wnieść natychmiast zażalenie do Starostwa i muszą być przyjęci z powrotem do pracy!

NA RZECZ WDÓW I SIERÓT pozostałych po polskich górnikach **ofiar katastrofy w Łazach** dnia 8 bm. urządził Komitet pracowników kopalni w **Bochni** Wielki Festyn, który dzięki poparciu publiczności i pracy komitetu przyniósł czystego dochodu **12047 K.** Oprócz tego składke dobrowolna wszystkich pracowników kopalń bocheńskich bez różnicy na stanowisko przyniosła dalszą kwotę **5700 K,** tak, że razem tutejsze górnictwo dostarczyło dla ofiar katastrofy **17.747 koron.** Piękny to objaw ofiarności górników.

ZGROMADZENIE METALOWCÓW W TENCZYNKU odbyło się 19 bm. Przewodniczył tow. Zuchowski. Referował tow. Mittas, składając obszerne sprawozdanie z konferencyi metalowców odbytej w dniu 15 bm. Mowca napiętnował pewne żywioły miejscowe, które usiłują doprowadzić do rozłamu w organizacyi PPS. i wskazał na wrogą robotę klerykałów, którzy dążą do rozbicia solidarności klasy robotniczej. Rezolucyę przedłożoną przez referenta uchwalono, jakoteż postanowiono pospieszyć z wydatną pomocą materyalną tow. strajkującym w fabryce wagonów w Sanoku.

ZJAZD URZĘDNIKÓW W TARNOBRZEGU. 21 b. m. odbył się w Tarnobrzegu bardzo liczny zjazd pracowników państwowych z całego powiatu. Zjazd postanowił zorganizować się na zasadach, podanych przez prez. Panka i wybrał delegatów na zjazd krakowski w d. 29 b. m. — Zjazd powziął nadto jednomyślne uchwały, protestujące przeciw wyrażeniu, które padło z ławy ministeryalnej w Warszawie, że urzędnik w Małopolsce musi się najpierw zasłużyć, by zyskać polepszenie bytu. W sejmie nikt nie odparł tego zarzutu, a tymczasem nędza materyalna naszych urzędników stała się przysłowiową. Za sumienne spełnianie obowiązków zyskuje się za pełną nędzę rodzin, zwłaszcza sierót i wdów po urzędnikach. Dlatego urzędnicy muszą się organizować, by w jedności módz wywalczyć odpowiednią pragmatykę służbową od 1 lipca b. r. i zdobyć możliwość życia. Rządowa obiecanka „później" może zabrzmieć „zapóźno", jeśli rząd nie zaspokoi słusznych żądań pracowników galicyjskich.

Z DZIAŁALNOŚCI POLSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ W KOŁOMYI. Z ponurych mroków, jakie otaczały rządy ukraińskie w Kołomyi, wystrzela jasnym promieniem działalność Polskiej Rady robotniczej w tem mieście. Śmiało można powiedzieć, że sztandar polskości w Kołomyi dzierżyła P. R. R. W chwili, gdy srożył się bezprzykładny ucisk narodowościowy, gdy gnębiono każdy przejaw ducha polskiego, P. R. R. mimo trudnych istotnie warunków prowadziła swą pracę oświatową i społeczną. Zebrania, odczyty, wykłady i pogadanki były treścią i osnową tej pracy. Samych odczytów i wykładów na różne tematy urządzono ponad 30.

LEON HORNER złożył kwotę 20 K dla trębaczy, wygrywających codzienny hejnał na wieży maryackiej w Krakowie.

ŻOŁNIERZY POLACY B. ARMII ASTRYACKO-WĘGIERSKIEJ, którzy w czasie swego pobytu w niewoli rosyjskiej złożyli zaoszczędzone pieniądze w **misyach austryackich** (Kriegsgefangenen Missionen) na przechowanie i otrzymali wzamian kwity, mogą za pośrednictwem Emerytalnej Komisyi Likwidacyjnej otrzymać złożone pieniądze z Likwidatury Ministerstwa Wojny w Wiedniu na warunkach następujących: 1. winni złożyć u oficerów ewidencyjnych (przynależnych powiatów) oryginalne kwity wraz z odpisami. 2. oficerowie ewidencyjni winni zatrzymać oryginalne kwity a odpisy poświadczyć i zwrócić interesowanym, same zaś kwity ze sporządzonym szczegółowym wykazem przesłą do emerytalnej Komisyi Likwidacyjnej w Warszawie.

RENTY DLA WDÓW I SIERÓT PO ROBOTNIKACH, ZABITYCH PRZY PRACY W NIEMCZECH. Ministerstwo Pracyi Opieki Społecznej przystąpi bezzwłocznie do wypłaty zalegających świadczeń (przeważnie wstrzymanych w listopadzie 1918 wskutek przewrotu w Niemczech). — Wypłata rent uskuteczniona będzie tylko dla tych wdów i sierót, które przedstawią prawomocne orzeczenie zakładu ubezpieczeniowego (Berufsgenossenschaft), przyznające rentę. — Wdowy, uprawnione do pobierania renty, mają przedstawić urzędowe poświadczenie (gminy, komisaryatu policyi lub parafii), że żyją i nie wyszły powtórnie za mąż. Sieroty mają przedstawić urzędowe poświadczenie, że żyją i nieprzekroczyły 15-go rok użycia. Wdowy i sieroty mają przedstawić bądź odcinki przekazowe, bądź jakikolwiek inny dowód, stwierdzający datę ostatnio pobranej renty. Renty **nie będą wypłacane wstecz** poza datę 1-go grudnia 1918 r. Pretensye do rent zgłaszać należy do Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami (w Galicyi: Krakowie, Chrzanowie, Oświęcimiu, Żywcu, Tarnowie i Nowym Sączu).

JAK ANGLIA DBA O MIESZKANIA DLA LUDU? Pisaliśmy niedawno, jak w Anglii rząd energicznie zwalcza brak mieszkań i dąży do

naprawy stosunków mieszkaniow. W ostatnich dniach odbyło się posiedzenie komitetu parlamentarnego, zajmującego się wykonaniem ustawy mieszkaniowej. Ze sprawozdania sekretarza komitetu dowiadujemy się, że rząd dotychczas nabył pod budowę przeszło **1.900 placów,** na których **powstanie około 255 domów.** W związku z wzrostem ruchu budowlanego zmniejsza się ilość bezrobotnych robotników budowlanych, która w końcu kwietnia wynosiła **61.319** a po miesiącu **49 tysięcy.**

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO. Środa: „Głupi Jakób“.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO Środa: „Róża Stambułu“.

SPRZEDAŻ SOLI na Kraków powierzył Państw. Urząd Zak. art. pierwszej potrzeby Braciom Albertynom. Sprzedaż tejże w ilościach powyżej 100 kg będzie się odbywała w składzie na Zabłociu (Podgórze), w mniejszych zaś ilościach w sklepie przy ulicy Skawińskiej l. 4. w Krakowie.

Z życia partyjnego.

BACZNOŚĆ METALOWCY! W sobotę dnia 28 czerwca br. punktualnie o godzinie 6 wieczór w sali Związku Stowarzyszeń robotniczych w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro odbędziesię **Poufne Zgromadzenie Metalowców** z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z konferencyi ogólno-zawodowej i konferencyi przewodniczących naszej organizacyi. 2) Zamach przedsiębiorców na nasze prawa. Towarzysze! Przedsiębiorcy połączyli się w jednolitą organizacyę i przygotowują zamach na nasze prawa. Wobec tego przybądźcie wszyscy na zgromadzenie, aby tym sposobem zaprotestować i okazać naszą siłę. Niechaj nikogo z nas na tem zgromadzeniu nie braknie!

Zarząd Grupy Polskiego Związku Metalowców.

BACZNOŚĆ CERAMICY! Z dniem 22 bm. 1919 został na zjeździe delegatów grup Galicyi i Śląska założony **centralny związek dla przemysłu ceramicznego.** Zawiadamiamy wszystkie grupy i stacye płatnicze zawodów: ceglarskich, kaflarskich, wapienników, garncarzy, cementownie, układaczy flim i dachówek oraz betowniarnie i gipsownie, by zwracały się po informacye do C. Z. P. K. w Krakowie ul. Dunajewskiego 5 II. p. na ręce tow. **T. Kociołka. Zarząd Centralny.**

NADESŁANE.

Wyjaśnienie.

W pewnych dziennikach krakowskich pojawiły się notatki w wysokim stopniu uwłaczające czci członków Stowarzyszenia gospodnioszynkarskiego, w szczególności w notatkach tych uczyniono restauratorom i kawiarzom generalny zarzut lichwy, zdzierstwa i paskarstwa. Nie powołując się zupełnie na fakty piętnuje się tam cały zawód, całą korporacyę.

Przeciw takiemu generalizowaniu, przeciw piętnowaniu całego stanu i zawodu, musi podpisane Stowarzyszenie stanowczo zaprotestować a wobec ciągłych ataków na cześć i honor swoich członków, chce w krótkim zarysie wskazać na przyczyny drożyzny, jaka niewątpliwie istnieje w przedsiębiorstwach restauracyjnych i kawiarnianych. Odpowiedzialność jednak za tę drożyznę odsunąć musi Stowarzyszenie wobec opinii publicznej od siebie.

I tak, nie będąc producentami ani też wytwórcami, przetwarzają kawiarze i restauratorzy nabyty już towar. Gdyby towar ten otrzymywali w drodze normalnych przydziałów, gdyby go mogli nabyć wprost u producenta w kraju czy zagranicą, to oczywiście stanowisko ich byłoby znacznie łatwiejsze.

Tymczasem Magistrat m. Krakowa jako władza przydzielająca mąkę, kawę, cukier, herbatę, nie przydziela tych artykułów ani restauracyom ani kawiarniom. Sprowadzić towaru z zagranicy także nie można trzeba na to zezwoleń na przywóz i wywóz, których uzyskanie nastręcza bardzo znaczne trudności.

W ten sposób restauratorzy i kawiarze muszą się zaopatrywać w towar nie tam gdzieby chcieli, lecz tam gdzie mogą, stąd wpadają w ręce paskarzy.

Nie dziw przeto, że i ceny potraw i napoi są wyższe.

Dla samego przykładu, przytoczymy kilka cyfr z przed wojny:

Porcya kawy przed wojną w pierwszorzędnym lokalu kosztowała 60 h., herbaty 30 h., czekolady 50 h., kieliszek wódki 20 h. Ceny te wówczas nawet nie były zatwierdzone przez władze, ale też wtedy kilogram najlepszej palonej kawy kosztował 5 K, herbaty 8 K, czekolady 2 K 8 h, litr mleka 16 h.

Dziś chyba obejdzie się bez przypomnienia, że ceny tych artykułów wzrosły do wysokości wprost bajecznych.

Tak samo też i wzrosły koszta prowadzenia przedsiębiorstwa.

Wystarczy zwrócić uwagę ile kosztuje dziś mydło, ścierka, talerz, szklanka itd. — a już najcharakterystyczniejsza to gminna gospodarka wobec nas. — przed wojną liczono nam za kilowat światła 60 r .— dziś pięć razy tyle, bo aż 3 K!

A przy sprowadzeniu towaru, dzisiejsze wygórowane cła!

Od cetnara herbaty za czasów austryackich 240 K, od kakao 200 K, dziś od tej samej herbaty 700 K, od kakao 600 K. W ten sposób i państwo sztucznie podraża cenę.

Nie generalizować przeto zarzutów przeciw całemu stanowi, lecz zbadać warunki wśród których on pracuje, postarać się o naprawę zła, postarać się o zniesienie rozmaitego rodzaju pozwoleń na przywóz i wywóz, znieść uprzywilejowane centrale, poznosić cła od artykułów spożywczych, zaprowadzić wolny handel, wolną konkurencyę, a wtedy niewątpliwie potanieje towar, potanieją i ceny w przedsiębiorstwach restauracyjnych i kawiarnianych. Jak długo jednak restauratorzy i kawiarze zdani będą na łaskę i niełaskę przygodnych dostawców-paskarzy, tak długo narzekać się będzie na wysokość cen.

Tyle w imię prawdy, tyle w kwestyi wyjaśnienia. **Stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie.**

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: *Maryan Pyrzewski.* Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).